W mieszkaniu wodza faszystów, gen. Gajdy dokonano rewizji, przyczem znaleziono wiele kompromitujących dokumentów.

WYDANIE: ABCDEFG

Cena 10 groszy

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY

ROK X. | WTOREK, 31-go MAJA 1932 ROKU. | CENA 10 GROSZY. | Nr. 151

Doniesienia prasy wiedeńskiej o spisku na króla jugosłowiańskiego Aleksandra okazały się zwykłą kaczką dziennikarską.

Brüning ustąpił pod presją sfer wojskowych

Przełomowa chwila w sytuacji wewnętrznej Niemiec. — Reakcja giełdy berlińskiej. — Hindenburg dąży do stworzenia gabinetu prawicowego.

Niemcy w obliczu inflacji

Londyn, 31 maja.

Dymisja rządu Brueninga wywołała, jak tego należało się spodziewać, w całej Europie olbrzymie wrażenie. Żywo tą sprawą zajmuje się zwłaszcza prasa angielska, która niemal jednogłośnie stwierdza, **że ustąpienie gabinetu Brueninga jest chwilą historyczną i przełomową w sytuacji wewnętrznej Niemiec.**

Pisma stwierdzają, że decyzja o dymisji **jest zwycięstwem kamaryli wojskowej, która już od dłuższego czasu prowadziła koncentryczny atak przeciwko rządowi Rzeszy z Brueningiem na czele.**

Z enuncjacji i ostatnich posunięć prezydenta Hindenburga wynika, że **ten ostatni będzie usiłował zamianować rząd o obliczu wyraźnie prawicowem.**

★

Berlin, 31 maja.

Koła polityczne komentują dymisję Brueninga jako sukces sfer wojskowych. Prasa dzisiejsza donosi, że hitlerowcy będą się starali o to, ażeby posiadać decydujący wpływ w przyszłym rządzie, **na czele którego stanie najprawdopodobniej landrat von Gay.**

Zwracają uwagę na to, że **Hindenburg niema zamiaru powierzać misji tworzenia gabinetu żadnemu z przywódców partyjnych, ale komuś, ze swoich zaufanych. Najprawdopodobniej Reichstag wobec takiego rządu zająłby najpierw stanowisko wyczekujące, gdyby jednak rząd natrafił w parlamencie na jakiekolwiek trudności, wówczas Reichstag zostałby bezwzględnie rozwiązany.**

Na wiadomość o dymisji gabinetu Brueninga **w pierwszym rzędzie zareagowała giełda berlińska nienotowaną od szeregu miesięcy zwyżką kursów papierów wartościowych. W kołach finansowych haussę tę tłumaczą jako objaw świadczący o tem, że sfery gospodarcze liczą się obecnie z możliwością inflacji.**

Jak wiadomo bowiem, jedną z najważniejszych podstaw polityki gospodarczej Brueninga było uporczywe trzymanie się parytetu złota, natomiast ze strony narodowych socjalistów w czasie ostatniej debaty w Reichstagu, **zupełnie otwarcie wypowiadano się za emisją banknotów bez pokrycia złota.**

★

Berlin, 31 maja.

Rozmowy prezydenta Hindenburga z przedstawicielami stronnictw a w pierwszym rzędzie z prezydentem Reichstagu Loebem i wodzem narodowego socjalizmu, Hitlerem, nie dały pozytywnych rezultatów.

Hitlerowcy domagają się utworzenia gabinetu przejściowego, którego zadaniem byłoby rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.

Hindenburg sądzi, że gabinet wyraźnie prawicowy nawet bez udziału hitlerowców, zaopatrzony jednak w daleko idące pełnomocnictwa, byłby przez Hitlera tolerowany.

Konferencja z włókniarzami

odbędzie się najprawdopodobniej w poniedziałek

Łódź, 31 maja.

(it) Jak się dowiadujemy, dziś przed południem **okręgowy inspektor pracy w Łodzi Wojtkiewicz skomunikował się z ministerstwem pracy w sprawie konferencji porozumiewawczej włókniarzy i przemysłowców w Łodzi, celem omówienia warunków, na jakich ewentualnie mogłaby być zawarta nowa umowa zbiorowa.**

Jak wiadomo, włókniarze w piśmie swem do inspektora pracy zażądali zwołania takiej konferencji do 8 czerwca, zaznaczając, że w przeciwnym wypadku nie zawahają się ogłosić strejku w całym przemyśle włókienniczym.

Ponieważ ministerstwo pracy poleciło w swoim czasie donosić sobie o całej akcji włókniarzy łódzkich, celem interwencji, **inspektor Wojtkiewicz pragnie, aby ministerstwo uzgodniło termin i temat konferencji.** Przypuszczalnie konferencja odbędzie się w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Skradła dokumenty i biżuterję

Zuchwała złodziejka legitymowała się papierami okradzionej nauczycielki

Warszawa, 31 maja.

(d) Przed kilku miesiącami w mieszkaniu kupca krakowskiego Henryka Maja przy ul. Stradom 23 **dokonano wielkiej kradzieży biżuterji.**

Sprawczynią okazała się służąca którą w przeddzień popełnienia kradzieży państwo Maj przyjęli do pracy. Dziewczyna przedstawiła im dokumenty osobiste na nazwisko Marji Brodnickiej z Warszawy.

W kilka dni później do władz warszawskich zgłosiła się nauczycielka Marja Brodnicka **która złożyła meldunek o oszustwie.** Oświadczyła ona mianowicie, że zgłosiła się do niej jakaś młoda niewiasta, **która przyrzekła jej posadę w Pruszkowie i zabrała jej dokumenty i świadectwo, które miała rzekomo przesłać przyszłym chlebodawcom.**

Nieznajoma więcej już nie wróciła i nauczycielka nie odzyskała z powrotem swych dokumentów.

Policja w toku śledztwa doszła do wniosku, **że Brodnicka padła ofiarą złodziejki, która następnie okradła kupca krakowskiego, przedstawiając mu dokumenty nauczycielki.**

Upłynęło kilka miesięcy. Przed trzema dniami pani Brodnicka, przebywająca w dalszym ciągu w Warszawie, **przypadkowo natknęła się na ulicy na oszustkę. Nauczycielka wszczęła alarm. Oszustkę aresztowano.**

W urzędzie śledczym przedstawiła ona dokumenty na nazwisko Heleny Bazylewskiej. **Dokumenty te okazały się sfałszowane.** Stwierdzono, że przytrzymaną była Stanisława Zniesieńska, znana złodziejka, która grasowała we wszystkich większych miastach polskich.

Ustalono dalej, że złodziejka istotnie wyłudziła dokumenty osobiste od p. Brodnickiej, a następnie okradła kupca krakowskiego.

Aresztowanie dwuch sędziów śledczych,

którzy oszukańczą drogą zdobyli swe stanowiska

Wilno, 31 maja.

(d) W swoim czasie donosiliśmy, że w Bracławiu **aresztowano sędziego śledczego, Jana Butryma który na podstawie fałszywych dokumentów uzyskał swe stanowisko.** W związku z tem sensacyjnem aresztowaniem, władze przeprowadziły szczegółowe badania na terenie całej Wileńszczyzny, które wykazały, **że jeszcze w dwuch miejscowościach urzędują sędziowie nie posiadający odpowiednich kwalifikacji.**

Dwaj ci sędziowie twierdzili, **że ukończyli uniwersytet dorpacki, jednakże do tej pory dyplomów nie przedstawili.** Gdy obecnie zwrócono się do uniwersytetu dorpackiego wyszło na jaw, że **wspomniani sędziowie nigdy nie byli słuchaczami tego zakładu naukowego. Aresztowano ich.**

Sprawa ta wywołała na kresach niesłychane wrażenie.

Krwawe rozprawy nożowe

Trzech ciężko rannych przewieziono do szpitala

Łódź, 31 maja.

(dg) Onegdaj w godzinach wieczornych przed domem przy ulicy Franciszkańskiej Nr. 56, *znaleziono dwuch mężczyzn, leżących na chodniku, którzy dawali słabe oznaki życia.* Wezwano do nich pogotowie miejskie. Lekarz stwierdził, *że obaj otrzymali szereg ran zadanych nożem i przewiózł ich w groźnym stanie do szpitala.*

Zkolei policja ustaliła nazwiska rannych. Byli to Aleksander Mikalski, zam. przy ul. Młynarskiej Nr. 41 i Jan Januszewski, zam. przy ul. Starosikawskiej Nr. 10. Mikalski i Januszewski na ulicy Franciszkańskiej *posprzeczali się ze swymi znajomymi, Wincentym Naziemcem (Bema 6) i Jakubem Gitlem (Zawiszy Nr. 24), którzy krwawo się z nimi rozprawili.*

Policja, po zebraniu tych danych, wczoraj przytrzymała Naziemca i Gitlą.

***

W godzinach wieczorowych w Rudzie Pabjanickiej *znaleziono ciężko rannego łodzianina Adolfa Keilera,* zam. przy ulicy Tylnej Nr. 4. Pogotowie w groźnym stanie przewiozło go do szpitala

Echa wyścigów w Helenowie

Doskonały kolarz niemiecki Jürgens uległ w niedzielę na torze helenowskim nieszczęśliwemu wypadkowi i przebywa w szpitalu.

„Szalony pułkownik" wrogiem bolszewików

Rozstrzelał własnego stryja, który był emisarjuszem bolszewickim. — B. sztabskapitan trzykrotnie popełniał samobójstwo z tęsknoty za daleką ojczyzną

(x(W Paryżu popełnił w tych dniach samobójstwo były sztabskapitan carskiej armji, emigrant Sergjusz Andrejewicz Lugowskij. Sergjusz Lugowskij był zaiste niezwykłą postacią, a jego miłość dla ojczyzny i przywiązanie do dawnego regimu i carskiej dynastji, dla której poświęcił całe swe życia zasługuje na wzmiankę.

Młody Lugowskij syn dość zamożnego obywatela ziemskiego poświęcił się karjerze wojskowej. Gdy jednak po śmierci ojca okazało się, że majątek, który oddziedziczył jest zbyt obciążony długami, aby mógł przynosić jakiekolwiek dochody, **młody Lugowski musiał zrezygnować z karjery wojskowej i wziąć się do pracy zarobkowej.**

W tym czasie jednak wybuchła wojna. Lugowskij zgłosił się jako jeden z pierwszych **do służby ochotniczej i został przydzielony odrazu na front.** Na froncie dokazywał on cudów niezwykłej wprost odwagi. Bez najmniejszego uczucia strachu **rzucał się w bój** nie patrząc na padające zewsząd pociski. Otrzymał on nawet przezwisko „szalony Lugowskij" a wszyscy jego współkoledzy dziwili się, że mimo tej niezwykłej wprost odwagi i nieposzanowania własnego życia, Lugowskij cudem wychodzi cało z każdej bitwy i z każdego ataku z nieznacznemi tylko kontuzjami.

Pa pewnej jednak potyczce znaleziono Lugowskiego **w kałuży własnej krwi.** Początkowo myślano, że „szalony Lugowski" już nie żyje. Ocknął się jednak i po dłuższej kuracji w szpitalu wyjechał do Petersburga już jako zupełny inwalida. **W szpitalu amputowano mu prawą rękę,** zadawniona rana postrzałowa w nodze utrudniała chodzenie, **a brakujący kawałek czaszki musiał być zastąpiony odpowiednią płytką platynową.**

W tym czasie umarła jakaś daleka ciotka Lugowskiego zapisując mu bardzo znaczny majątek. Lugowskij teraz dopiero mógł zacząć w pełni żyć życiem oficerskiem. Nie bacząc na swe ciężkie kalectwa **począł on marnować swe nadwątlone zdrowie** hulankami po nocach, grą i pijatyką, jakgdyby chciał powetować dawne czasy przymusowej oszczędności.

W roku 1916—17 gdy hydra rewolucji poczęła podnosić łeb, a Kiereński zmusił cara do abdykacji i ogłosił prowizoryczny rząd republikański, na froncie, gdzie docierały wieści o rewolucji w kraju rozpoczęło się kompletne rozprzężenie i dezorganizacja. Grupy lekkomyślnych żołnierzy i oficerów, którzy przysięgali na wierność carowi, w chwili, gdy car abdykował **uważali się za zwolnionych z przysięgi i utworzyli bandy, które zajmowały się łupieniem okolicznej ludności.**

W sztabskapitanie Lugowskim ocknęła się żyłka starego żołnierza. Wyjechał na front, aby zaprowadzić jakikolwiek ład. Jednak kulejący i bez ręki inwalida nie pozyskał żadnego posłuchu. Lugowskij począł **na własną rękę i za własne fundusze organizować kontrrewolucyjne skierowane przeciwko Kiereńskiemu oddziały.** Gdy jednak Kiereński musiał z czasem ustąpić miejsca Leninowi, Lugowskij zmuszony był uciec i krył się na stepach nad Donem, gdzie tworzył z dońskich kozaków oddziały skierowane przeciwko czerwonemu rządowi.

Bolszewicy, którym **„szalony Lugowskij" dał się porządnie we znaki, nie mogąc na nim samym wywrzeć zemsty, wzięli się do gnębienia jego rodziny.** Rodzeni bracia Lugowskiego, kupiec i doktór zostali aresztowani przez Czekę i rozstrzelani. Staruszka matka, która w tak tragiczny sposób straciła trzech, bo i Sergjusz był tak, jakby stracony, synów postradała zmysły. **Lugowskij został pułkownikiem w armji Denikina.**

W walkach był on bezlitosny. **Nie pozwalał wieszać, ale natomiast kazał rozstrzeliwać wszystkich, bez wyjątku, podejrzanych o sympatje dla bolszewików, nie bacząc na to, czy to są żołnierze, kobiety, czy dzieci.**

Pewnego razu przyprowadzono przed jego oblicze pewnego człowieka podejrzanego o szpiegostwo. Podejrzany był emisarjuszem bolszewickim i dziwnym zbiegiem okoliczności nazy**wał się również Lugowskij i był stryjem pułkownika Lugowskiego.**

Dwuch ostatnich z rodu Lugowskich stało obok siebie bez słowa. Pułkownik po dłuższej chwili nakazał tylko więźnia „odprowadzić". Gdy po wyroku sądu polowego lewą ręką dał znak salwy, a skazany zdjął chusteczkę z oczu, aby patrzeć śmierci prosto w twarz, **pułkownik Lugowskij padł bez przytomności na ziemię.**

Przez dłuższy czas leczył się on później na nerwy w sanatorjum nad Bosforem, poczem wyjechał do Paryża. W Paryżu żył przez pewien czas pod opieką i za pieniądze koła emigrantów oficerów.

Życie zdala od ukochanej ojczyzny wydało mu się zbyt nędzne. **Lewą ręką wymierzył strzał w skołataną głowę.** Strzał nie był celny. Gdyw yszedł po dłuższej kuracji ze szpitala, skierował swe kroki wprost nad Sekwanę. Wyciągnięto go z wody. W małym pokoju hotelowym, dokąd odprowadził go dawny druh, pozostawiwszy na stole pieniądze z komitetu, **Lugowskij wbił w ścianę gwóźdź i powiesił się.**

Ciepłe ciało odciął posługacz hotelowy, a zawezwany lekarz uratował życie upartego samobójcy. Pieniądze komitetu, pozostawione na bieżące wydatki posłużyły Lugowskiemu do kupienia trucizny. **Arszenik położył wreszcie kres życiu bohatera.**

Rowery elektryczne

fabrykowane są obecnie w Holandji

(h) Holandja, jak wiadomo, jest krajem rowerów. W związku z ogólnym postępem techniki na świecie, Holandja przystąpiła do masowej produkcji rowerów elektrycznych, korzystanie z których uwolni jeźdźca od ustawicznego poruszania nogami pedałów.

Wynalazca roweru elektrycznego przedstawił swój patent w 5 fabrykach holenderskich i już w najbliższym czasie stalowy rumak w nowej postaci będzie oddany do masowego użytku. Nadmienić należy, że wynalazca nie robi żadnej rónicy pomiędzy rowerami męskiemi i damskiemi.

Elektryczny rower będzie wprawiany w ruch przy pomocy akumulatora i elektromotoru. Akumulator umieszczony jest przed pedałami, motor zaś z łańcuchową przekładnią na tylnem kole pod siodełkiem. Szybkość takiego roweru sięgać ma 20 kilometrów na godzinę, przyczem podniesiona może być do 30 przy silniejszem naciśnięciu pedału. Ładunek akumulatora starczyć ma na pokonanie przestrzeni 80 kilometrów. Manipulacja naładowywania jest bardzo prosta: przez przyłączenie do ogólnych źródeł energji elektrycznej. Motor będzie puszczany w ruch przy pomocy nieznacznego ruchu ręki przy sterze. Nowemi rowerami posługiwać się będzie można nietylko na drogach asfaltowanych, lecz także na najzwyklejszych.

Jeśli wynalazek ten osiągnie pożądaną popularność i produkcja jego stanie się istotnie masowa, holenderzy mają zamiar wybudować na drogach takie same stacje ładownicze, jak w całym świecie zbudowano już dla samochodów.

Córka zabiła ojca

Niesamowita tragedja na Riwierze

(h) W Antibie, na francuskiej Riwierze miała miejsce niesamowita tragedja. Oto młoda dziewczyna, panna Madeleine Isak, kilkoma wystrzałami z rewolweru położyła trupem własnego ojca.

Antoine Isak był właścicielem kilku masarń i nie mógł narzekać na kryzys. Interesy jego były w doskonałym stanie i życie jego mogłoby ułożyć się bardzo pogodnie, gdyby nie maleńka słabość: p. **Antoine Isak lubił zaglądać do kieliszka,** co było przedmiotem wielkiego niezadowolenia jego żony i córki.

Podczas Wielkiejnocy pomiędzy małżonkami doszło do burzliwej awantury. Kobieta, wyprowadzona z równowagi systematycznem upijaniem się niepoprawnego małżonka, **rzuciła się na niego z nożem kuchennym w ręce.** Isak, acz w stanie mocno podchmielonym, miał jednak tyle przytomności, że salwował się ucieczką. Po kilku godzinach, wytrzeźwiawszy, zawstydził się swojego tchórzostwa i wrócił do domu, uprzednio oczywiście znów wstąpiwszy do knajpki dla dodania sobie odwagi. Wróciwszy do domu kategorycznie oświadczył żonie, że jeśli nie zostawi mu swobody, **wyprowadzi się sam do innego miasta, zabierając z sobą cały ruchomy majątek.**

16 maja, jak zwykle pijany, wrócił Isak do domu, żeby odbyć swoją codzienną drzemkę popołudniową. Przed udaniem się jednak do swojego pokoju oświadczył on żonie i córce, że **ostatecznie znudziło mu się burzliwe życie rodzinne i pragnie się z niemi rozejść.** Poczem poszedł do siebie i ułożył się do snu. Żona i córka pozostały w sklepie.

Nie minęło jednak 10 minut, kiedy została dokonana zbrodnia. Magdalena Isak, oburzona do głębi postępowaniem ojca, w jednej chwili powzięła decyzję. Szybko pobiegła po schodach do pokoju ojca i **oddała do niego kilka strzałów.** Następnie ze spokojem opuściła dom, udając się do komisarjatu, gdzie oddała się w ręce sprawiedliwości.

— Proszę posłać do mojego ojca lekarza, bo leży on w swojem łóżku ranny. Strzeliłam do niego, chcąc obronić przed nim matkę.

Nowe metody odmładzania

polegają głównie na hypnozie, która usuwa przedwczesną starość

Depresja moralna musi być skutecznie zwalczana

(h) Sztajnach i Woronow otrzymali w ostatnich tygodniach nowego konkurenta. Dwaj lekarze berlińscy, z których jeden jest specjalistą—neurologiem, drugi zaś psychoanalitykiem — hypnotyzerem otworzyli w Berlinie instytut hypnotyczny, którego głównem zadaniem i celem jest — odmłodzenie.

Instytut ten, noszący nazwę *„iPerwszego berlińskiego instytutu hypnozy"*, cieszy się wielkiem powodzeniem, o czem wymownie świadczy poczekalnia dla pacjentów, codziennie wypełniona po brzegi. Dziennikarz berliński, który zainteresował się nowemi metodami odmładzania, musiał skutkiem tego czekać dość długo... W kolejce przed dziennikarzem byli: pewien starszy elegancki pan, stara dama i jeszcze kilka osób, ze sfery widocznie zamożnej, które przekroczyły granicę t. zw. średniego wieku.

W końcu jednak wszyscy pacjenci zostali przyjęci. Obydwaj kierownicy instytutu byli mocno rozczarowani, dowiedziawszy się, że celem wizyty dziennikarza nie jest odmłodzenie się, lecz dziennikarska ciekawość, nie mniej jednak uprzejmie przyjęli gościa i chętnie zgodzili się uchylić mu rąbka tajemnicy swojej nowej metody. Specjalista-hypnotyzer opowiedział, że w swojej dziedzinie pracuje już wiele lat, bowiem zbadanie jej postawił sobie za cel życia i jego obecne poczynania, mimo, iż wydają się śmiałą, nieomal fantastyczną próbą, nie są pozbawione podstawy naukowej.

Według zdania tego lekarza starość w przeważnej ilości wypadków następuje przedwcześnie *wskutek depresji moralnej i wstrząsów nerwowych.* Przy zastosowaniu hypnozy, zarówno jedno, jak i drugie może być usunięte. Oczywiście nie należy stwarzać sobie nieprawdopodobnych iluzyj. Defekty organiczne i naturalna starość nie mogą być zniszczone przez żadne cuda hypnozy. Jednak w wypadku *przedwczesnej starości hypnoza istotnie stwarza cuda...*

— Możemy zapewnić pana — oświadczyli obaj lekarze, że ani jeden z naszych pacjentów nie opuścił naszego instytutu rozczarowanym. Natomiast śmiało rzec możemy, że każdy z nich zdobył u nas nowy zasób sił i chęć do życia.

Dziennikarz poprosił o przytoczenie kilku ciekawych przypadków z młodej praktyki kierowników instytutu, którzy okazali się bardzo rozmowni.

Jako przykład klasyczny przytoczyli historję młodej kobiety, która nie umiała poradzić sobie ze swoim stanem wewnętrznym po śmierci męża i straciła wszelką chęć do życia. Młodą niewiastę sprowadzono do instytutu i pozostawiono na kilkotygodniwej bserwacji i leczeniu. Pd wpływem hypnozy w młodej kobiecie zbudziły się śpiące w niej siły żywotne: *wróciła dawna siła woli i nerwów oraz pragnienie życia.* Zmarszczki wyżłobione przez gorycz, osiadłą w jej duszy, wygładziły się zupełnie i chora stała się napowrót młodą, ładną, pełną życia kobietą.

W instytucie przechodzi obecnie kurs leczenia pewien dyrektor pewnego towarzystwa asekuracyjnego. Prawdopodobnie wskutek wstrząsów, jakich doznało jego przedsiębiorstwo dyrektor uległ tak głębokiej depresji, że poczucie zmniejszonej wartości doprowadziło go niemal do zupełnej ruiny morelnej. W tej chwili kurs leczenia nie jest jeszcze zakończony, nie można więc mówić o jego rezultatach, nie mniej jednak już daje się zaobserwować nadzwyczajne polepszenie.

Obaj lekarze odprowadzili dziennikarza do drzwi, wyrażając żal, że gość ich nie jest dostatecznie stary, żeby na własnej osobie mógł przekonać się o zbawczych działaniach ich nowych metod leczenia.

Łódź otrzymuje więcej pieniędzy niż wysyła

Wszystko zależy od handlu!— Ruch pocztowy — zwierciadło żywotności naszego miasta. — Przeszło miljon listów miesięcznie. — Export i import waluty. — Łódź dla bezrobotnych

Łódź, 31 maja.

(ego) W każdym bodaj mieście ścisła łączność między konjunkturą handlową a ruchem w innych dziedzinach życia nie występuje z taką wyrazistością jak w Łodzi. W miesiącu, w którym zaprotestowano większą ilość weksli, z góry wiadomo, że mniejsze były również kasy w teatrach i kinach, mniej pieniędzy wydano w lokalach i gorzej się bawiono. Niechaj jutro polepszy się nieco sytuacja w handlu i przemyśle, a w tej samej chwili ożywi się ruch w innych dziedzinach naszego życia, pozornie niemających nic wspólnego z handlem i przemysłem.

Od sytuacji ekonomicznej w naszem mieście zależy do pewnego stopnia również

napięcie ruchu pocztowego.

W okresie dobrej konjunktury w handlu jak krew zaczynają pulsować listy, paczki, zamówienia i blankiety pieniężne. Swego czasu istniał projekt, aby trzy lub nawet cztery razy dziennie listonosze roznosili pocztę przynajmniej na głównych ulicach miasta i w dzielnicy handlowej. Dziś wydaje się to zbyteczne...

Komu się tak spieszy z zamówieniami?... Czy kupiec nie zdąży jutro przeczytać zawiadomienie o płatności weksla lub o dokonanym proteście?...

Mimo to ruch pocztowy stanowi ciągle jeszcze odzwierciedlenie żywotności naszego miasta, która, przyznać trzeba nie ulega zbyt wielkiej redukcji w świetle statystyki pocztowej, chociażby dlatego, że Łódź jest dziś bądź co bądź miastem, posiadającem przeszło 600.000 mieszkańców. Nic więc dziwnego, że w ciągu pierwszego kwartału r. b. w łódzkich urzędach pocztowych nadano

przeszło pięć miljonów listów zwykłych i około 300.000 poleconych. Do Łodzi zaś w omawianym czasie przybyło również przeszło pięć miljonów listów zwykłych, natomiast poleconych przeszło 364.000. Widać z tego, że

Łodzią bardziej się interesują, niż Łódź — resztą świata.

O naszej nędzy materjalnej mogłaby świadczyć do pewnego stopnia statystyka ruchu pieniężnego, wykazująca, że **Łódź otrzymuje więcej pieniędzy niż wysyła.**

W ciągu pierwszych czterech miesięcy r. b. urzędy pocztowe wypłaciły

przeszło 23 miljony złotych,

podczas gdy suma wysłanych w tym czasie z Łodzi pieniędzy wynosiła zaledwie około 8 miljonów złotych.

W dziedzinie wekslowej zaznacza się również nasze ubóstwo materjalne. **Łódź wogóle nie lubi eksportować pieniędzy, woli importować walutę.** Na inkaso do łódzkich urzędów pocztowych wpłynęło w pierwszym kwartale b. r. 35,126 weksli, przyczem z tej liczby 1.132 weksli zaprotestowano na ogólną sumę 167.969 złotych. Łódź natomiast wysłała na inkaso pięciokrotnie **większą ilość weksli,** bo przeszło 150.000.

W połowie kwietnia zniesione zostały dodatkowe opłaty pocztowe dla bezrobotnych.

Ciekawą jest rzeczą, ile też Łódź ofiarowała tą drogą dla olbrzymiej rzeszy pozbawionych pracy. Same dodatkowe opłaty do listów zarówno zwykłych, jak i poleconych oraz gazet i czasopism wynosiły w tym roku 200.000 złotych. Dopłaty za różnego rodzaju przesyłek pocztowych i radjo dały 75.000 złotych Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w ciągu ostatnich dwuch miesięcy ubiegłego roku poczta łódzka zebrała w ten sposób około ćwierć miljona złotych, to ogólna suma, pieniędzy ofiarowanych przez Łódź drogą dodatkowych opłat pocztowych, na rzecz bezrobotnych wynosi

przeszło pół miljona złotych.

Jak na biedne, nękane przez **kryzys** miasto, jest to suma imponująca!

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem BLIŹNIĄT w dniu 31 maja — posiadają charakter KŁAMLIWY, cechuje ic popęd do uciech zmysłowych, posiadają nadmiar sił życiowych, są podstępłwi i nie lubią patrzeć prosto w oczy. Lubią wesołe towarzystwo a z powodu utraty pieniędzy na hulanki odczuwają niechęć do życia i apatycznie usposabiają się. W interesach handlowych będą mieć powodzenie, lecz muszą wystrzegać się spółek i nieodpowiedniego towarzystwa, jak również nie ulegać wpływom otoczenia i wszelkie przedsiębiorstwa prowadzić samodzielnie. Przy szczerych chęciach i usilnych staraniach pożądany cel w życiu przyszłem osiągną i będą się cieszyć sympatją ogólną. W pożyciu małżeńskiem zaznają zadowolenia i szczęścia. Powinni usilnie starać się opanować swoje złe skłonności, a po opanowaniu takowych unikną złych następstw.

Urodzeni pod wpływem BLIŹNIĄT—skłonni są do przeziębienia gardła bólu głowy i nerwicy serca.

Dla urodzonych 31 maja, szczęśliwy miesiąc grudzień, daty dnia 3, 5, 7, 12, 27, kolor czerwony z czarnym, jako amulet-talizman AGAD przynosi szczęście liczby loteryjne 47501.

Szajka bandycka przed sądem w Piotrkowie

Echa napadów na autobusy na linji Łódź — Piotrków — Radomsko

Piotrków, 31 maja.

Na terenie Piotrkowa i okolic grasowała od dłuższego czasu banda, która za pomocą bicia i wymuszania terroryzowała kupców oraz właścicieli autobusów, kursujących na linji Łódź—Piotrków — Radomsko. **Na czele tej bandy stali zamordowani w swoim czasie zdradziecko: Srulek Finkelstein i król sutenerów, Michał Sawicki.** W skład tej szajki wchodzili nadto: Boruch Hiller, Zelik Hauptman, Wolf Dessau, Gawril Dessau, Lajb Wilczak z Piotrkowa oraz Jojne Goldstein i Majer Kurcbard z Łodzi.

We wrześniu r. u. banda została zlikwidowana i wszyscy jej członkowie osadzeni w areszcie.

Sensacyjny proces tych aresztowanych opryszków rozpoczął się w dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Piotrkowie, pod przewodnictwem sędziego Kieszczyńskiego, w asyście sędziów Kędzierskiego i Kuczyńskiego. Oskarża prokurator Mościcki.

Jak wynika z aktu oskarżenia, **szajką owa prowadziła swą działalność również na terenie Łodzi.**

Oskarżeni do winy się nie przyznają. Prawie wszyscy oni byli już kilkakrotnie karani za różne przestępstwa.

Zawezwani świadkowie w liczbie 50-ciu, to przeważnie poszkodowani. Są to mieszkańcy Piotrkowa, Sulejowa, Bełchatowa, Radomska, Łodzi, Przedborza i Pławna.

W pierwszym dniu rozprawy przesłuchano 10 świadków oskarżenia, którzy złożyli obciążające oskarżonych zeznania. Dwaj świadkowie zostali na sali aresztowani za krzywoprzysięstwo.

Proces budzi w mieście wielkie zainteresowanie i potrwa prawdopodobnie 3 dni.

Oskarżonych bronią: adw. Lederman z Warszawy, oraz adw. Nowakowicz, Waloszyński i Łamzaki z Piotrkowa.

Samobójca spowodował eksplozję

Wstrząsający wypadek w Poznaniu

Poznań, 31 maja.

W domu przy ulicy Piotra Wawrzyniaka l. 2 wydarzył się w godzinach porannych wczorajszego dnia straszny wypadek.

W kuchni jednego z mieszkań. nastąpiła **silna eksplozja gazowa, która spowodowała rozbicie kilkunastu szyb.** Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna oraz pogotowie Marszałka. Stłumiono powstały ogień.

W kuchni znaleziono 18-letniego bezprzytomnego Leona Nowakowskiego, ucznia malarskiego, zaczadzonego gazem świetlnym. **Okazało się, że Nowakowski popełnił samobójstwo,** zamknąwszy się w kuchni, otworzył kurki gazowe i siadł na krześle. Po pewnym czasie zapalił się gaz od palącego się w kotlinie kuchennej ognia, **poczem nastąpił wybuch.**

Tragicznie zmarły nosił się już od dłuższego czasu z zamiarem popełnienia samobójstwa. Motywy, które go skłoniły do popełnienia rozpaczliwego kroku są do tej pory nieznane. Nieprzytomnego młodzieńca, nie zdołało pogotowie przywrócić do życia.

Zszedł z tego świata, zabierając tajemnicę bolesnej młodości do ziemi.

Ponura tragedja miłosna pod Mołodecznem

Wieśniak zabił ukochaną, niedoszłego teścia i sam pozbawił się życia

Wilno, 31 maja.

Jan Sturzyński m. zaścianka Siedlec gm. Benickiej, pow. mołodeczańskiego kochał się beznadziejnie w 19-letniej Janinie Wojciolewiczównie. I chociaż młodzi nawet szykowali się do ślubu, jednak na przeszkodzie stał ojczym Janiny Józef Piotrowski, mieszkaniec tegoż zaścianka, który sprzeciwiał się ich decyzji.

Interwencja sąsiadów nie pomogła. Sturzyński jednak postanowił ostatecznie rozmówić się z ojczymem kochanej.

W dniu 25 bm. zjawił się u niego i próbował w sposób rzeczowy wyperswadować, że sprzeciw jego jest nieuzasadniony. Piotrowski był głuchy na te wszystkie wyjaśnienia. Sturzyński zrezygnowany, złamany, wyszedł od niego. Kilka dni zastanowił się co ma począć, gdyż bez Janiny nie mógł żyć.

Onegdaj zjawił się znowu u Piotrowskiego. Miał przy sobie karabin.

Zjawił się z twardą decyzją zemsty **i strzelił do Piotrowskiego, kładząc go trupem na miejscu.** Potem pobiegł do stodoły, gdzie czekała na niego Janina. Tu rozegrał się dalszy ciąg dramatu: **Sturzyński strzelił do niej z karabina, a następnie do siebie. Na odgłos strzałów przybiegli sąsiedzi.**

W stodole znaleziono 2 trupy. Policja prowadzi dochodzenie.

Krwawy napad w Kaliszu

Policja aresztowała 9 osób

Kalisz, 31 maja.

Na powracających z zabawy braci Stanisława i Antoniego Targońskich napadło na ulicy Stawiszyńskiej kilku uczestników tejże zabawy.

Podczas bójki obaj bracia zostali bardzo ciężko ranni. Wezwana na pomoc policja nie zdołała narazie przytrzymać napastników, którzy zbiegli.

Władze śledcze zajęły się energicznie pościgiem za napastnikami. **przyczem udało się zatrzymać 8-ciu z nich, wraz z prowodyrem Wosikiem, zam. przy ulicy Skarszewskiej.**

Obaj poszkodowani przewiezieni zostali do szpitala, przyczem Stanisław Targowski po kilku godzinach zmarł, zaś Antoni walczy ze śmiercią.

W czasie przesłuchiwania opryszków przez sędziego śledszego, przed gmachem sądu zebrały się tłumy, które policja musiała rozpędzić.

KONCERT ŻYWEGO SŁOWA M. ORLESKIEJ.

W nadchodzący piątek dnia 3 czerwca rb. o godz. 9-ej wiecz. odbędzie się w sali Rady Miejskiej jedyny wieczór recytacyjny znakomitej artystki Wileńskiej Trupy p. Mirjam Orleskiej. Artystka wykona szereg melorecytacyj najcelniejszych fragmentów literatury żydowskiej. Przy fortepianie znany kompozytor H. Kon. Słowo wstępne wygłosi dyr M. Mazo.

Należy przypuszczać, że koncert żywego słowa ściągnie do Rady Miejskiej licznych zwolenników talentu M. Orleskiej.

„SKANDAL w TEATRZE"

New York w nocy. Wojna za kulisami światła Broadwaju. Zemsta aktorki. Wielka rewja. Noc pieśni!

Słynny piosenkarz JACK EGAN odśpiewa najnowszy przebój: „Niema życia bez miłości"

od jutra „CASINO".

3—35

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 9), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Muellera (Piotrkowska 46), M. Epsteina (ul. Piotrkowska 225) Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50). (p).

Dźwiękowe Kino „CASINO"
Początek o godz. 4.30 po poł.

Na ogólne żądanie publiczności jeszcze jeden dzień—dziś nieodwołalnie poraz ostatni!
Obcym Wolno Całować w roli gł. Norma SHEARER
Ceny miejsc zniżone Zł. 1.— 1.50 i 2.

DŹWIĘKOWE GRAND-KINO
Dziś poraz ostatni!

Wielki film erotyczno-obyczajowy w dźwiękowo-mówionej wersji czeskiej reżyserji słynnego MACHATY twórcy „Erotic...u"
ŁZY 20-LETNIEJ
Zwykła historyjka. lecz jak wzrusza. jak podnieca. jak emocjonuje Film dla nas zrozumiały. Film w języku czeskim. Nadprogram najnowszy tygodnik dźwiękowy Foxa. Sala nowocześnie chłodzona i wentylowana. Ceny miejsc zniżone. Aparatura Western-Electric. Pocz. o g. 4.30 po poł.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID" Narutowicza 20.
Nieodwołalnie ostatnie 2 dni!
Początek o godz. 4-ej.
Godzina z tobą
w rol. gł. Maurice Chevalier i Jeanette Macdonald
Ceny miejsc na wszystkie seanse zł. 1.- i 1.50.

Aktualja

Ubiegłej niedzieli zamierzałem wyjechać za miasto na świeże powietrze. Gdy przybyłem na dworzec okazało się że więcej osób miało taki sam zamiar.

Peron był czarny. Pasażerowie szturmem zdobywali miejsca w wagonach. Tłoczono się, popychano, zrzucano ze stopni. Dantejskie sceny.

Podchodzę do konduktora i powiadam zdenerwowany:

— Panie, to przecie skandal!... Patrz pan co się dzieje!... Wagonów za mało!

A on wzrusza ramionami i odpowiada spokojnie:

— Wagonów jest dosyć. Ludzi za dużo!

***

Wszyscy wynajmują letniska. Trudno. Musiałem pójść w ich ślady. Pojechałem na wieś, wyszukałem odpowiednią chałupę i zwracam się do gospodarza:

— A czy to mieszkanie przynajmniej jest słoneczne?...

— A juści!... — odpowiada chłop. — Przez caluśki dzień pan ma tu poranne słońce!

***

Nauczyciel w szkole zwraca się do ucznia:

— Jeżeli 10 jajek kosztuje złotówkę, to ile zapłacisz za 100 jajek?....

— Dziewięć złotych — odpowiada malec.

— Jakto? — dziwi się nauczyciel. Dziesięć razy jeden to przecie dziesięć!

— A rabat za hurt?

***

Matka jest niepocieszona. Dziecko ciągle płacze. W dzień i w nocy.

— Utrapienie mam z tą małą... — biada matka. — Nie mogę jej uspokoić... Co z nią zrobić?...

Na to odzywa się sześcioletni Piotruś:

— Ja tego nie rozumiem, jak dostałaś dziecko, to trzeba było zażądać sposobu użycia...

***

Mayer bawi na wywczasach gdzieś w Dalmacji. Meyer wsiada do autobusu. Autobus wjeżdża pod górę. Droga jest śliska i mokra.

Konduktor inkasuje pieniądze, notuje nazwiska pasażerów i każdemu z nich zawiesza na piersiach łańcuch z numerem.

— Co to ma być? — pyta zdziwiony Meyer— Bilet?

— Nic... — odpowiada konduktor. — Droga, którą jedziemy jest bardzo kiepska, a potem, wie pan, w szpitalu są zawsze trudności z ustaleniem identyczności...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Znakomity artysta Jerzy Leszczyński zaproszony na gościnne występy do Poznania pozostaje w Łodzi jeszcze tylko 3 dni. Świetny gość Teatru Miejskiego w dalszym ciągu zbierać będzie laury w wybornej sensacyjnej komedji Verneuil'a „Bank Nemo" dziś, jutro i pojutrze.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Wzorem lat ubiegłych i obecnie publiczność odwiedza tłumnie przemiły Teatr Letni w parku Staszica, tem więcej że idzie pełna brawury, werwy i farsowego zacięcia sportowa komedja W. Smólskiego „Błędny bokser".

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś przedstawienie odwołane z powodu próby ze sztuki „Anna Christi".

Czy można palić w tramwajach?

Ankieta-konkurs naszych Czytelników. — Za najlepsze odpowiedzi przyznawane będą nagrody.

Poruszone przez nas w ankiecie konkursowej zagadnienie zakazów palenia tytoniu w różnych miejscach wywołało zainteresowanie Czytelników, czego dowodem są liczne zapytania, co do przedmiotu konkursu - ankiety:

Czytelnicy, którzy chcą wziąć udział w ankiecie konkursie, powinni odpowiedzieć pisemnie redakcji na dwa pytania:

1) Czy należy znieść zakaz palenia tytoniu w wagonach tramwajowych a przynajmniej ograniczyć ten zakaz w ten sposób, aby tylne wagony w pociągach dwuwagonowych były „dla palących"?

2) Czy nie należałoby znieść zakazu palenia w innych jeszcze miejscach, gdzie dotychczas zakaz ten obowiązuje, i w jakich?..

Odpowiedzi na te pytanie należy nadsyłać do redakcji niniejszego pisma w zamkniętej kopercie z załączeniem wyciętego poniższego kuponu:

Do Komisji Konkursu-Ankiety

Zgłaszam niniejszem swój udział w konkursie-ankiecie i załączam odpowiedzi na pytania.

Nazwisko i imię ______

Miejscowość ______

Ulica i numer domu ______

Komisja Konkursu - Ankiety, wyłoniona z naszej redakcji rozstrzygnie o najlepszych odpowiedziach. Decyzje Komisji są bezapelacyjne. Najlepsze odpowiedzi będą drukowane pod nazwiskiem autora, albo bez nazwiska (zależy to od specjalnego życzenia biorącego udział w konkursie - ankiecie). Termin nadsyłania odpowiedzi do dnia 3 czerwca r. b.

Najlepsze odpowiedzi będą nagrodzone, a mianowicie na nagrody przeznaczamy:

I nagroda: 10 sztuk cygar „Regalja", 25 sztuk cygar „Favoritas", 1 kolekcja papierosów 200 sztuk oraz 1 kolekcja papierosów 100 sztuk.

II nagroda: Kolekcja papierosów — 200 sztuk i 10 sztuk cygar „Regalja".

III nagroda: jedna kolekcja papierosów — 200 sztuk.

IV nagroda: kolekcja papierosów — 100 sztuk.

V nagroda: kolekcja papierosów — 100 sztuk.

VI nagroda: kolekcja papierosów — 100 sztuk.

VII nagroda: kolekcja papierosów — 100 sztuk.

VIII nagroda: kolekcja papierosów— 100 sztuk.

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".
WTOREK, dnia 31 maja 1932 r.

11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z W-wy.
11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Płyty gramofonowe.
13.20—15.25: Przerwa.
15.25—15.45: „Przegląd czasopism kobiecych" — omówi p. Marja Ankiewiczowa. Tr. z W-wy.
15.50—16.15: Program dla dzieci:
1) Pogawędka p. t. „Za pan brat z przyrodą") O budowie gniazd ptasich) pióra Henryka Wardzały.
2) Feljeton „Jak próbowano robić złoto" — wygł. prof. Rostafiński. Tr. z W-wy.
16.20—16.40: „Przed 120-tu laty" — wygł. prof. Henryk Mościcki. Tr. z W-wy.
16.40—17.10: Płyty gramofonowe z W-wy.
17.10—17.35: Odczyt ze Lwowa p. t. „Gdzie szukać wartości życia" — wygł. p. Kazimierz Ajdukiewicz.
17.35—18.50: Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Bron. Wolfstala. 1. G. Bizet: a) Uwertura „Patria", b) Suita „Roma", 2. Fr. Liszt: a) Poemat symfoniczny „Tasso", b) Walc „Mefisto".
18.50—19.15: Rozmaitości.
19.15—19.30: Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny.
19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy z W-wy.
20.00—20.15: Feljeton p. t. „Wczoraj, dzisiaj, jutro Polski" — wygł. red. Stanisław Poraj. Tr. z Warszawy.
20.15—21.50: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Stefanja Millerowa (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.)
21.50—22.05: Skrzynka pocztowa techniczna-korespondencję bież. omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. Tr. z W.
22.05—22.40: Recital fortepianowy Eustachego Horodyskiego. Tr. z W-wy.
22.40—22.50: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego oraz kom. meteorolog. z Warszawy.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z W-wy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.55. **Londyn Regional.** „Śpiewacy norymberscy", opera Wagnera (akt I). Tr. z Opery Królewskiej w Covent Garden.
19.30. **Morawska Ostrawa.** „Car i cieśla", opera Lortzinga. Tr. z Teatru Narodowego.
19.35. **Monachjum.** „Der Wildschütz", opera Lortzinga. Tr. z Teatru Narodowego.
19.55. **Hilversum.** Koncert symfoniczny. Tr. z Concertgebouw w Amsterdamie.
20.30. **Strasburg.** „La poupee", opera komiczna Audrana.
20.30. **Lublana.** „Sen nocy letniej" — Szekspira, muzyka Mendelssohna.
20.35. **Kopenhaga.** Koncert z udziałem Egona Petri'ego.
20.35. **Królewiec.** Koncert symfon.
21.30. **Bratisława.** „Cyganerja", opera Pucciniego. Tr. z Teatru Słowackiego.

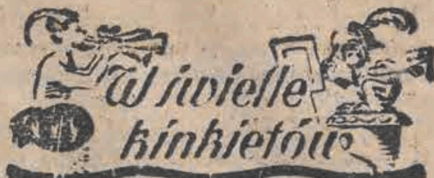

Al Jolson

przybywa na gościnne występy do Europy

(lu) Bohater pierwszego filmu dźwiękowego „Śpiewaka jazzbandu", *Al. Jolson*, o którym przez dłuższy czas było cicho, znów gra w filmach mówionych. Po ukończeniu zdjęć do obrazu „Serce New Jorku",

Al Jolson zamierza wyjechać na tournee artystyczne po Europie.

Obecnie Al Jolson występuje w San Francisko, skąd nadesłał list do jednego ze swych przyjaciół, zamieszkałych w Londynie. W liście tym pisze między innemi:

— „Po 20-tu latach pracy scenicznej, chciałbym obecnie wycofać się zupełnie z życia artystycznego, w ostatnich latach bowiem

zarobiłem tyle pieniędzy,

że mogę odpoczywać i żyć spokojnie z procentów. Nie chciałbym jednak uważać swej karjery za skończoną, czuję się bowiem jeszcze bardzo młodym i pełnym sił. Przyznaję, że Ameryka mnie zmęczyła.

W Europie stanę się znowu młodym i rzeźkim. Tyle już pięknego słyszałem o miastach nad Sekwaną, Tamizą, Renem i Dunajem, że chcę wreszcie na własne oczy przekonać się o tych cudach. W najbliższych dniach odbędzie się

150-te przedstawienie sztuki,

w której występuję z wielkiem powodzeniem.

Pozatem kończę ostatni film p. t. „Serce New Jorku", nie będzie to żadna rewelacja — zaznaczam zgóry — tylko maleńki obrazek z życia wielkiego miasta... W międzyczasie ćwiczę swój głos i uczę się na pamięć niezliczonej ilości pieśni ludowych, szlagierów oraz specjalnie dla mnie napisanych piosenek.

Korzystajcie z Okazji
BEZPŁATNIE
zamiejscowi otrzymają próbną analizę charakteru, skłonności, zdolności, przeznaczenie co robić, aby uniknąć niepowodzeń, strat i rozczarowań. Napisać rok i datę urodzenia. Na koszta przesyłki 1 złoty (znaczki pocztowe) załączyć.
Adres: Marja Bicz, Warszawa, Koszykowa Nr. 28, m. 34.

UWAGA:
„Express Ilustrowany" i „Republika"
do nabycia w INOWŁODZU
w sklepie Lewenberga
w TEOFILOWIE na kolonjach i letniskach 30—1 ob. k. In włodza.

Kobieta i Szatan

Romans erotyczno-kryminalny Aleksego Orłowa

44)

STRESZCZENIE.

Na seans spirytystyczny, urządzony przez mistrza magii tajemnej prof. Stonellego, przybyli również: urocza blondynka Mary w towarzystwie stryja swego Steńskiego i elegancki młody architekt Stanisław Barski. Podczas seansu ukazała się tajemnicza zjawa, szepcąc: — „Mary, Mary!...“ Wkrótce potem usłyszano szamotanie tak, iż zdenerwowany tem Stanisław nagle zapalił światło elektryczne. Mary nie było w pokoju — a na ziemi leżał trup przykryty czarnym płaszczem.

Komisarz policji kryminalnej **Wattson** przybywszy na miejsce zbrodni ściągnął z twarzy trupa płaszcz i przekonał się z przerażeniem, że nie był to prof. Stonelli, lecz agent, delegowany przez policję na seans.

W małym domku handlarza starem żelazem odbywa się zebranie Związku Niewidzialnego Płomienia. Z poza kotary przemawia sam prezes, udzielając swym podwładnym: Antkowi, Maksiowi Bokserowi, szoferowi Piotrowi i Janowi instrukcyj.

Od tego czasu jest stary Steński szantażowany w wyrafinowany sposób.

Podczas pościgu po dachach raniony zostaje kulą komisarza Antek Ranny, który uszedł pościgu opatrzył samarytanin zaułków dr. Rollinson, a Maksio ulokował w dobrze ukrytej piwnicy starej pijaczki Maciejowej. Tu znajduje się również Mary. Antek, przyszedłszy do siebie, spogląda pożądliwie na piękną pannę.

Pewnej nocy rzucił się na śpiącą. Mary zdołała się jednak obronić.

W czasie szamotania zsunęły się bandaże z dawnych ran Antka, tak, że trzeba było sprowadzić dr. Rollisona, który opatrzył chorego.

Wreszcie zjawił się w piwnicy zamaskowany mężczyzna, który wyprowadził uwięzioną na wolność.

Związek Niewidzialnego Płomienia jest zaskoczony, ponieważ nie wie, kim był ten nieznajomy.

Stanisław i Mary po powrocie z Zakopanego mają się zaręczyć. Akurat godzinę przed uroczystością zostaje Steńska porwana po raz wtóry.

Ranny w rękę Antek rości sobie do Związku pretensje o odszkodowanie.

Atoli przemawiający przez kotarę tajemniczy prezes odmawia mu wszelkiej pomocy. Antek proponuje więc Steńskiemu, że za 50.000 zł. wyda uwięzioną, lecz tej samej nocy ginie z ręki skrytobójcy.

Baronowa Irma de Sturm poznała w salonie gry niejakiego Umańskiego. Baronowa stała się kochanką nieznajomego, z którym włóczy się odtąd po wszystkich salonach gry.

O tem wszystkiem dowiaduje się baron i zwraca się do Petronia o pomoc.

Kochanka zabitego Antka Czerwona Hanka, pragnąc się zemścić na Związku, kręci się koło podejrzanego domku handlarza starem żelazem. Petroń wyczuwając, że dziewczyna wie coś więcej śledzi ją pilnie.

Pewnej nocy obezwładniwszy Maksia, wślignął się detektyw do środka domku. Tu udało mu się przypadkowo natrafić na sprężynkę, rozsuwającą ścianę — i detektyw znalazł się w wąskim tunelu — lecz napróżno usiłował się potem wydostać z powrotem. Błądząc po tunelu odkrywa małą celę a w niej uwięzioną Steńską.

Minął dzień i drugi a uwięzieni nie otrzymali żadnego pożywienia. Zagląda im w oczy głodowa śmierć.

Po długiej męce uczuł Petroń w podziemiu zapach gazu — i stracił przytomność.

Maksio Bokser odwiedził dr. Rollisona, wypytując go jak długo może człowiek wytrzymać bez pożywienia.

W Brzezinkach, majątku barona de Sturm wybucha pożar. Są poszlaki, że pożar inspirował baron, ażeby otrzymać asekurację.

A tymczasem jego żona bawi się z Umańskim.

— Dość już Irmo! — powiedział mężczyzna odciągając ją na bok — przegrałaś już za wiele! na dziś wystarczy: pięć tysięcy złotych... Nie, stanowczo nie służy ci szczęście!

— Więc zmieńmy lokal!

— Możemy!

I pojechali do jakiejś podejrzanej spelunki, gdzie przy dziewiątce wśród mętnego towarzystwa, przesiedzieli aż do rana.

Tym razem Irma zatriumfowała: wygrała dwa tysiączki.

Zawiedzione, pełne nietajonych wściekłości spojrzenia ogranych towarzyszy odprowadzały ją do drzwi, gdy wraz z Umańskim opuszczała w triumfie jaskinię hazardu.

I tak było codziennie.

Piękna baronowa przesypiała dzień, o zmierzchu zjadała obiad, a późny wieczór zastawał ją znów w jakimś wytwornym lokalu gry, klubie czy trzeciorzędnej spelunce, gdzie wraz z Umańskim oddawała się hazardowi.

Czwartego dnia po wyjeździe męża przybyła do błękitnej garsoniery kochanka mocno zdenerwowana.

Nie oddając nawet pocałunku Umańskiemu, wyciągnęła gazetę, aby podsunąć ją towarzyszowi.

— Czytałeś już?

— Owszem wiem! — odparł spokojnie brunet, od niechcenia rzuciwszy wzrokiem na wielki artykuł zatytułowany.

— **ARESZTOWANIE ZNANEGO ARYSTOKRATY.**

BARON DE STURM KAZAŁ PODPALIĆ SWÓJ FOLWARK, AŻEBY UZYSKAĆ PREMJĘ ASEKURACYJNĄ

Na twarzy tajemniczego gospodarza przemknął dyskretny uśmiech.

Z uczuciem ulgi rozprężył szerokie ramiona, a potem z triumfem zapalił papierosa.

— Wszystko układa się lepiej niż przypuszczałem!.. Teraz świat należy wyłącznie do nas!.. My dwoje pozostaliśmy na placu: baron w więzieniu, a Petroń... No.. Petronia nie musimy się już obawiać!

Rozdział sześćdziesiąty dziewiąty

Petroń budzi się ze swego snu

Wyrachowanie tajemniczego gospodarza błękitnej garsoniery okazało się jednak mylne.

Baron po złożeniu wysokiej kaucji, został po kilku godzinach przytrzymania go w areszcie śledczym wypuszczony na wolną stopę. Petroń zaś...

Niewiadomo ile upłynęło godzin od czasu, gdy dzielny detektyw pod wpływem gazu zapadł w głęboki z letargiem graniczący sen. Omylił się jednak sądząc, że nie przebudzi się z niego już nigdy.

Oto po jakiemś czasie otworzył oczy i nie bez zdumienia skonstatował, że leży na pryczy, pieczołowicie przykryty kocami.

— Kto mnie tu położył? Czyżby Mary? — pomyślał i począł rozglądać się po celi, wzrokiem szukając dziewczyny.

Ale Mary nie było.

— Czyżby wyszła do tunelu — pomyślał mimochodem agent, a w tej chwili uwagę jego zaabsorbowało coś innego, zgoła niespodziewanego..

Oto na ziemi, tuż obok niego stał garczek buljonu i wielka paczka biszkoptów.

— To ciekawe — pomyślał, konstatując równocześnie, że usta ma dziwne odświeżone.

— Czyżby nakarmiono mnie w czasie snu?

Niemniej przechylił naczynie z buljonem i opróżnił je niemal do dna.

Pożywny, aromatyczny napój pokrzepił go znakomicie.

Detektyw, żując lekkie biszkopty, zastanawiał się w dalszym ciągu nad sytuacją.

Najważniejsze jest to, że widocznie Związek Niewidzialnego Płomienia w ostatniej chwili cofnął z niewiadomych względów swój straszny wyrok i ułaskawił go.

Optymizm wstąpił w serce Petronia: najgorsze przeminęło.

Po chwili zatroszczył się.

— A jak się czuje Steńska?.. Widocznie dobrze, jeśli zamiast leżeć w celi, wyszła na korytarz... Lecz dlaczego tak długo nie wraca?

Zaniepokojony zawołał.

— Panno Mary! panno Mary!

Lecz na wołanie jego nikt nie odpowiedział.

Pełen najgorszych przeczuć detektyw zerwał się z posłania, a dopadłszy drzwi, rozglądnął się po korytarzu.

— Niestety — tunel był pusty: Mary znikneła bez śladu!

Detektyw opuścił głowę.

Zatem Związek Niewidzialnego Płomienia rozdzielił go z dziewczyną i przeniósł ją do innego więzienia... A może otrzymawszy nareszcie wystarczający okup, straszliwa banda zrezygnowała z dalszego szantażowania Steńskiego i wróciła jego bratanicy wolność?

Hipoteza ta nie była wykluczona. Co się tyczy samego Petronia, to widocznie Związek Niewidzialnego Płomienia postanowił trzymać go jako niebezpiecznego i zbyt wiele wiedzącego przeciwnika, nadal w zamknięciu.

— Grunt, że dali niezgorszą wyżerkę — starał się sam siebie pocieszyć detektyw, wypijając resztę buljonu i zajadając biszkopty. — co tu gadać, bardzo to ładnie ze strony tych drani, że przygotowali mi tak lekkie a pożywne menu. Po tylu dniach diety, żołądek mój nie łatwo mógłby przyjąć i strawić coś cięższego.

Nagle wyraz zdumienia odbił się na jego twarzy.

Na stole obok lampki ujrzał detektyw swój rewolwer, który aż do ostatniej chwili miał przy sobie w kieszeni.

Zgłupiał.

— Nie, nie rozumiem tego! Jak się mogło stać, że zamiast rozbroić mnie przy nadarzającej się okazji, pozostawiono mi broń? Jeśli uczyniono to przez nieuwagę—moje szczęście!.. Lecz jeśli zrobiono to celowo...

Twarz Petronia sposępniała.

Oznaczało to, że nikt niema więcej zamiaru odwiedzić jego podziemnego więzienia... Czyli inaczej mówiąc, Związek, poigrawszy sobie z jeńcem i przedłużywszy jego męki konania przez dostarczenie mu jednorazowego posiłku, ma zamiar spełnić swój straszny wyrok z całą skrupulatnością...

— A wyrafinowane psy! — syknął Petroń, zaciskając z wściekłości pięść — a potwory! chcecie mnie zgładzić? owszem zabijcie! — lecz pocóż te tortury?

Już nie rozpacz, ale bezsilny gniew na swych katów, rozsadzał mu piersi.

Jakiś czas, niby lew, zamknięty w klatce, biegał po celi, a skoro ta stała się dla niego zbyt mała, wybiegł na korytarz. Tu raz jeszcze upukał rozsuwalną ścianę, przekonawszy się o bezsensowości swych wysiłków, pobiegł do przeciwnego końca tunelu.

I nagle rozwarł szeroko oczy z najwyższem niedowierzaniem...

Postąpił jeszcze dwa kroki i z piersi jego wyrwał się lekki okrzyk radości.

Żelazna krata była niedomknięta!

Petroń porwał metalowe pręty w garść i pchnął mocno: krata otwarła się szeroko!

Petroń nie dowierzał własnym oczom.

Przez sekundę zawahał się: a nuż niedomknięcie kraty jest nową pułapką, w jaką wciągnąć go pragnie Związek Niewidzialnego Płomienia?

Przecież wykluczone jest, ażeby nie zamknięto jej przez zapomnienie. To jest niedopuszczalne!......

— Nie, w tem wszystkiem kryje się jakaś tajemnicza złośliwość!

A nuż, kilka kroków dalej, czai się jakaś zasadzka: jakaś niespodziewana zapadnia, jakiś zamaskowany dół, odsłaniający się nagle po stąpnięciu na daną deskę?

Nuż w zmroku gwizdną nagle zdradzieckie kule, ażeby trupem położyć zuchwalca, wierzącego, że przypływa do brzegu.

Jednakowoż refleksje te trwały niedługo. Petroń otrząsnął się z nich natychmiast.

Ostatecznie, cóż miał do straceenia? Co jest lepsze: czy śmierć głodowa tu, w tej norze, czy zginąć kilka kroków dalej w jakiemś potrzasku, lub paść z roztrzaskaną kulą rewolwerową czaszką?

— Wszystko jedno! — zawyrokował Petroń — w każdym razie postaram się drogo sprzedać życie;

I z rewolwerem w garści posuwał się naprzód.

Idąc, badał ostrożnie każdy załom, obmacywał każdą nieledwie deskę, po której stąpał, węsząc wszędzie ukrytą zasadzkę.

Trwało strasznie długo, nieledwie wieki całe, gdy wreszcie Petroń doszedł do końca korytarza.

Tu na chwilę opadły mu z rozpaczy ręce: tunel kończył się drewnianemi, zamkniętemi drzwiczkami.

— Rozumiem teraz — pomyślał Petroń — dlaczego zbrodniarze pozwolili sobie nie zamykać kraty! Przecież i tak nie wydostanę się stąd, skoro istnieją drugie tu jeszcze drzwi!

Apatycznie, sam nie wierząc w skuteczność swych wysiłków, pchnął drzwiczki.

Te — o dziwo — drgnęły!

Serce Petronia uderzyło rytmem nadziei.

— A jeśli?......

Skoncentrował się i z całej siły pchnął drewnianą zaporę.....

Drzwiczki otworzyły się momentalnie.

Bez wahania już, skoczył Petroń naprzód i znalazł się w małej, wilgotnej piwnicy...... I znowu wielkie żelazne odrzwia.

Petroń zacisnął je — a one roztworzyły się momentalnie.

— Czy śnię? — myślał, sam nie wierząc w swe powodzenie Petroń. —

Szczęście mi sprzyja jak królewiczowi z zaczarowanej bajki.

I oto, przeskoczywszy kilka stopni, znalazł się detektyw w wielkiej sali fabrycznej, pełnej gruzów, nieruchomych maszyn i makabrycznych cieni.

Jakaś niesamowitość panowała w tej umarłej fabryce i groza śmierci wiała od popękanych motorów i chaotycznie splątanych pasów transmisyjnych. Zniszczone paki przypomniały butwiejące w podziemnych kryptach trumny.

Aczkolwiek zahartowany w rozlicznych awanturach, uczuł Petroń grozę.

(Dalszy ciąg jutro).

Dźwiękowy Kino-teatr **LUNA**

Dziś wspaniała premjera!

Dźwiękowy Kino-Teatr **LUNA**

fascynującego filmu dźwiękowego według najpopularniejszej powieści **Edgara Wallace'a** Reżyserii Harry Lachmana.

„ŻÓŁTA MASKA"

Niebywałe przygody chińczyka w Londynie.

W rolach głównych:

Warwick Ward, Lupino Lanc i Doroty Seacombe.

Olśniewający przepych wystawy! Przepiękne śpiewy i tańce!

Początek seansów dziś o godz. 4-ej po poł., następne dnie o godz. 6-ej w., w sobotę o godz. 4-ej po poł.
Bilety ulgowe ważne. Bilety ulgowe ważne.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR

„CAPITOL"

Dziś premjera!

Niezrównany czeski komik filmowy słynny „C. K. Feldmarszałek"

VLASTA BURIAN

bawi i rozśmiesza do łez

w najnowszym przeboju dźwiękowym reżyserji Karola Lamac'a

„ON I JEGO SIOSTRA"

W dalszej roli głównej: rozkoszna i miła **ANNA ONDRA**

NADPROGRAM DŹWIĘKOWY DODATEK oraz aktualności z kraju. CENY POPULARNE. Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona. BILETY ULGOWE WAŻNE BEZ OGRANICZEŃ. Początek w dni powszednie o 5-ej, w soboty i niedziele o 1-ej w poł.

RAKIETA

I-szy dźwiękowy kino-teatr w ogrodzie

40-10 **Sienkiewicza 40.**

Od dziś 31 maja i dni następnych rozpoczyna sezon letni **w ogrodzie** rewelacyjnym przebojem

Dwa serca biją w walca takt

w wersji polskiej.

Budynek zabezpieczony wrazie niepogody.

NOWOOTWORZO.Y
PIERWSZORZĘDNY SALON FRYZJERSKI MĘSKI i DAMSKI

N. TYSZLA

Zawadzka 21. JUŻ CZYNNY

ODDZIELNE KABINY DLA DAM.
PIERWSZORZĘDNE SIŁY FACHOWE.
MANICURE 60 GROSZY.

„OLLA" GUM..?

Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA"

Znane gospodyniom

Mydło **TRÓJKA**

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.
Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na **skrzywienie kręgosłupa przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne.** Dla skrzywionych nóg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce

Zakład ortopedyczny
Spec. I. RAPAPORT
ortoped. ze Lwowa. Łódź, ulica Wólczańska Nr. 10, front, parter, tel. 221-77.

UWAGA: Osobist jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

PODZIĘKOWANIE.

Oświadczam niniejszem, że byłem trzykrotnie operowany na przepuklinę pachwinową jednak bezskutecznie. Zdesperowany zgłosiłem się do zakładu ortopedycznego WP. Dyr. J. Rapaporta, zam. w Łodzi, ul. Wólczańska Nr. 10 i dzięki jego bandażowi gumowemu, założonemu mi w dniu 9 lutego 1932 r. czuję się bardzo dobrze, zdolny jestem do wysiłków fizycznych, poruszam się obecnie bez laski i wogóle czuję się jak zdrowy człowiek.

(—) R. HARTMAN,
ul. Franciszkańska Nr. 34.

W Pabjanicach angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łask. zgłoszenia: Pani D-rowa Szenker, ul. Rocha 5 od 2—3 p.p.

Szofer rutynowany, posiadający b. dobre referencje, skromny, poszukuje posady w charakterze kierowcy samochod. (osobowy lub ciężarowy). Wiadomość w administracji pisma. Tel. 122-14.

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-38.
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11—1) przyjmuje
2—3) kobieta-lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

DOKTÓR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
(Naświetlanie promieniami Roentgena)
Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół, od 1 do 2 i pół, i od 6 do 8 i pół wiecz.
W niedzielę i święta od 10 r. do 1 pp.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—9
w niedzielę i święta od g. 9—1.

Dr. J. NADEL
akuszer - ginekolog
Godziny przyjęć od 3—5 i 7—8.
POMORSKA 7
TELEFON 127-84

ZAKŁAD fryzjerski damski i męski Safian i Roman, Zielona 5, tel. 185-28. Ceny konkurencyjne.

FRYZJERSKI zakład damski i męski Pradzyńskiego i Cyranskiego. Narutowicza 5. pierwszorzędna obsługa. Ceny zniżone.

ZA TRAFNE przepowiednie dużo podziękowań i uznania zdobyła słynna Chiromantka z Galicji Andrzeja 32, m. 11. 26

POKÓJ umeblowany dla jednej lub dwuch osób, na żądanie z utrzymaniem całkowitem albo częściowem, od zaraz tanio do wynajęcia. Andrzeja Nr. 32 mieszk. 3, pierwsze piętro, front. 5.6.

WYUCZAM szydełkowania i na drutach haft ręczny i maszynowy praca zapewniona. Kaufmanowa Piotrkowska 18, pr. of. I podwórze. 29

SAMOCHÓD „Ford" w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Józef Kinast, Kątna 24.

MAGIEL z mieszkaniem sprzedam. Pabjanicka 30, front.

ZAGINĄŁ pies pinczerek czarny, bronzowe łapki. Uprasza się zwrócić za wynagrodzeniem Andrzeja 17, m. 25, Renc.

Rozgrywki o puhar Davisa

Najpoważniejsi kandydaci do zwycięstwa

W rywalizacji o puhar Davisa przybył w roku ubiegłym trzeci przeciwnik — obok Francji i Ameryki — Anglja. Te trzy państwa pretendują w roku bieżącym do zdobycia puharu. Sądząc z dotychczasowych wyników w rozgrywkach ćwierć-finałowych przewidywać należy następujący przebieg: Anglja przejdzie do półfinału po pokonaniu Polski, Włochy zwyciężą najprawdopodobniej Szwajcarję, a Japonja Danję. Pod znakiem zapytania stoi wynik spotkania pomiędzy Irlandją a Niemcami. L. Rogers powinien wygrać oba swoje mecze z von Krammem i Prennem, który znajduje się ostatnio w słabszej, niż zwykle formie. Natomiast drugi przedstawiciel Irlandji Mac Guirre powinien przegrać z obu Niemcami. Wynik zatem zależeć będzie od spotkania w grze podwójnej. Należy liczyć się z wygraną pary irlandzkiej, która znajduje się w doskonałej formie i wtedy Irlandja wygrałaby w stosunku 3:2.

Przypuszczać należy, że Anglja spotka się w tym roku z Ameryką, jako finalistką strefy europejskiej. Zachodzi teraz pytanie, czy Anglja upora się w tym roku z zawodnikami Ameryki. — Opierać się tu możemy na wynikach z meczu pomiędzy Ameryką a Francja, który wygrała Francja, oraz doświadczeniach z meczu Francja — Anglja w stosunku 11:8, jednakże w sposób bardzo nieprzewidujący, gdyż najwybitniejsi przedstawiciele, jak Perry i Ollxiff przegrali swoje spotkania.

Anglja przegra raczej w spotkaniu z Ameryką. Przedewszystkiem mistrz angielski Austin niedawno przebył chorobę i nie znajduje się w dobrej formie. Może on wygrać jedno spotkanie z Wodem, albo Mangidem, ale wątpliwem jest, czy wytrzyma napięcie nerwowe 2 takich ciężkich meczów. Perry jest zdecydowanie słabszy w tym roku: wydaje się, jakby gwiazda jego, która dopiero co zabłysła powoli zachodziła. Jego przegrana z Borotrą i Boussusem dowiodła, że francuscy mistrzowie nie obawiają się już tak bardzo jego agresywności. W grze podwójnej Anglicy powinni ulec Amerykanom, którzy w ten sposób wygraliby spotkanie 3:2.

Jeżeli chodzi o wynik spotkania Ameryka — Francja, to los uśmiecha się Francji. — Borotra znajduje się w doskonałej formie, podobnie jak Merlin i Cochet. Francja może nawet wygrać 4:1, licząc, że i w grze podwójnej odniesie sukces. Amerykanie okazali się znacznie mniej groźni tego roku, niż w roku ubiegłym. Przedewszystkiem więc mistrz wimbledoński — Sydney Wood nie posiada już tej siły przebojowej, co w zeszłym roku. Z tego też powodu uległ Francuzom podobnie jak groźny dwa lata temu Mangin. Tajemnicą jest narazie forma Vinesa oraz Shielda. Prawdopodobnie jednak gracze ci również nie dorównają Francuzom.

Oczywiście, że niespodzianki i to dość poważne nie są wykluczone. Forma Anglików może się nagle i niespodzianie poprawić, jak to było w roku ubiegłym, a wtedy, kto wie, Anglicy znów mogą zatriumfować.

Łódź przygotowuje się

do mistrzostw kobiecych Polski.

Największą z dotychczasowych imprez lekkoatletycznych, jakie się odbyły w Łodzi, będą bez wątpienia, tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Polski. Mistrzostwa te zostaną rozegrane w ciągu soboty i niedzieli, dnia 18 i 19 czerwca na stadjonie ŁKS-u przy Al. Unji. Będą one miały wyjątkowe znaczenie, również z tego względu, że zostanie po nich ustalona reprezentacja kobieca Polski (ostateczna) na wyjazd do Los Angeles. Został już opracowany program mistrzostw, który przedstawia się następująco: sobota, dnia 18 czerwca od godz. 16-ej przedbiegi na 60 mtr., rzut kulą, skok wzwyż, półfinały 60 mtr., bieg 800 mtr., finał 60 mtr., przedbiegi 100 mtr. i sztafety 4x100 mtr. Niedziela, dnia 19 czerwca: od godz. 10-ej: przedbiegi 80 mtr. przez płotki, rzut oszczepem, finał 4x100 mtr., skok wdal z miejsca, przedbiegi do 200 mtr., i do sztafety 4x200 m. przez płotki, skok wdal z rozbiegu, finał 100 mtr., rzut dyskiem, finał 200 mtr. i sztafety 4x200 mtr. W tegorocznych mistrzostwach rzuty dyskiem, kulą i oszczepem będą rozegrane jednorącz i oburącz. Termin zgłoszeń upływa dnia 12 czerwca.

BEZPŁATNIE

Wieczny Kalendarz

automatyczną tarczą, niezbędny dla sędziów andlowców, prawników i uczącej się młodziey — każdy otrzyma. Na koszta przesyłki 50 groszy (znaczki pocztowe) załączyć.

Adres: **Marja Bicz Warszawa, Koszykowa Nr. 28, m. 34.**

Votum nieufności dla PZHL

Na marginesie niedzielnego walnego zebrania

Głośna sprawa ekspedycji hokejowej do Lake Placid znalazła wreszcie epilog na niedzielnem walnem zebraniu polskiego Związku Hokejowego, które trwało przez cały niedzielny dzień, przeciągając się do północy. Obrady obfitowały w wiele momentów dramatycznych.

Głośne zarzuty, znane już wszystkim z ... prasowych posypały się tym razem oficjalnie na kierowników ekspedycji hokejowej.

Dr. Polakiewicz, jak mógł tak odpierał ataki były nawet chwile, kiedy nie potrafił dać odpowiedzi na różnego rodzaju zapytania stawiane przez delegatów klubowych.

Dyskusja stawała się coraz burzliwsza.

Opozycja, która początkowo miała tylko nieznaczną większość po kilkugodzinnych obradach znacznie powiększyła swe głosy i sprawa stawała się już jasna, że PZHL przegrał sprawę na całej linji.

Potężne wrażenie wywołało sprawozdanie komisji rewizyjnej, która stwierdziła szereg niedokładności finansowych. Ostatecznie po niezwykle burzliwej i nienapotykanej dotąd na walnych zebraniach związków sportowych dyskusji uchwalono:

1) Wyrazić votum nieufności kierownikom ekspedycji olimpijskiej do Lake Placid.

2) Uznać wyjazd do Ameryki za wysoce szkodliwy dla sportu polskiego.

3) Wystąpić do Związku Związków z wnioskiem o mianowanie tymczasowego komisarza do czasu zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania PZHL.

Jak widać wyprawa hokeistów do Lake Placid miała finał tragiczny.

Jest to pierwszy wypadek w historji polskich związków sportowych, że nie udzielono absolutorjum ustępującym władzom.

Fakt mianowania komisarza przyczyni się może do uzdrowienia niezdrowych stosunków, panujących w związku hokejowym.

Reprezentacje piłkarskie

Północy i Południa

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie mecz piłkarski między reprezentacjami południowej i północnej Polski. Składy obu reprezentacji przedstawiać się będą prawdopodobnie jak następuje:

Południe: Otfinowski, Chmielewski, Pająk, Mysiak, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Urban, Skowroński, Żurkowski, Ciszewski, Szperling.

Północ: Koszowski, Martyna, Bułanow, Se'chter Cebulak, Szaller, Rusinek Herbstreich, Nawrot, Kniola, Wypijewski.

Echa meczu

Jugosławia — Polska

Niedzielny mecz piłkarski Polska — Jugosławja rozegrany w Zagrzebiu odbił się głośnem echem w prasie jugosłowiańskiej, która jednogłośnie stwierdza że zespół polski wygrał zasłużenie i przewyższał gospodarzy pod względem technicznym i startu do piłki.

Z piłkarzy polskich najwięcej przypadł do gustu jugosłowianom Otfinowski, Martyna, Mysiak i Nawrot. Zwłaszcza o Otfinowskim wyraża się prasa jugosłowiańska z wielkim uznaniem. Niektóre pisma podkreślają, że wynik meczu byłby zgoła inny, gdyby Jugosławja mogła wystąpić w pełnym składzie.

Reprezentacja Anglji

na mecz z Polską.

Angielski Związek Tennisowy wystawił ostatecznie przeciwko Polsce, na mecz o puhar Davisa w grach pojedyńczych Perryego i Lee, zaś do gry podwójnej Perryego i Hughesa.

Atleta jakiego jeszcze nie było

Szmidt Westergard omal nie zmiażdżył Koleffa

Wczorajsze walki w cyrku sportowym trzymały licznie zebranych widzów w bezustannym napięciu.

Wielką sensację wywołał występ Schmidta Westergarda. Ważący 150 kg. Westergard wzbudza swą budową istny podziw. Jest to atleta, jakiego dotąd nie oglądano jeszcze na ringach łódzkich. Przeciwnikiem swoim rzuca on jak piłką i gdy wreszcie chwyta go w „krawat" sprawa jest przegrana.

Silny Koleff wytrzymał w zabójczym krawacie Westergarda zaledwie dwie minuty i zniesiono go z ringu omdlałego.

Piękną walkę stoczył w dniu wczorajszym Krauser z Kawanem. Atleta żydowski poprawia się z dnia na dzień, zyskując bardzo dużo na sile i technice. — Walka z Kawanem wykazała wielką przewagę Krausera, który wreszcie w 21 minucie po zastosowaniu parady z tylnego pasa zwyciężył potężnego wiedeńczyka.

Zapewne tym razem odechce się już Kawanowi wyzywać do walki Krausera.

Godzinną emocję dało spotkanie Garkowienki z niepokonanym D'Oliveirą. Miażdżące krawaty Garkowienki były dla hiszpana zabawką. Nie pomogły również męczące klucze i inne chwyty stosowane przez doskonaego technicznie Garkowienkę.

Hiszpan na wszystko znalazł sposób dążąc konsekwentnie do założenia przeciwnikowi podwójnego nelsona.

Wreszcie udało mu się to i Garkowienko dławiony przez 10 minut trzykrotnem uderzeniem w dłoń dał znak, że się poddaje.

publiczność frenetycznemi oklaskami przyjęła zwycięstwo D'Oliveiry, dając tym samym dowód, że dla wielkiej siły hiszpana ma dużo uznania.

Piękny hiszpan zachęcony powodzeniem u publiczności wyzwał do walki wolno - amerykańskiej Torna, oświadczając, że ryzykuje 100 złotych, jeśli zgierzanin oprze mu się przez trzy rundy.

W ostatniej parze walczył Torno z Birkenmayerem. Ulubieniec publiczności łódzkiej rzucił niemcem jak piłką i w 7-ej minucie po zastosowaniu szeregu przerzutów powali ryczącego niemca na obie łopatki.

Dziś cyrk sportowy zapełniony będzie prawdopodobnie po brzegi.

Do walki bowiem stają dwaj niezwyciężeni atleci Schmidt Westergard i D'Oliveira. Do tej pory, jak wiadomo, żaden z atletów nie potrafił dłużej oprzeć się Westergardowi jak 5 minut, to też ciekawie zapowiada się jaki będzie przebieg spotkania obu mistrzów.

Nielada sensację budzi również decydująca walka aż do rezultatu Garkowienki z Krauserem i Birkenmayera z Kawanem.

Pozatem stoczą spotkanie wolnoamerykańskie Koleff z Torno.

Już tylko kilka dni dzieli nas od **premjery** wspaniałego filmu p. t.

„NIEWINNA GRZESZNICA" (Dance fools' dance)

z JOAN CRAWFORD i CLARKIEM GABLE w rolach głównych w kinie **SPLENDID**

3—33

Premjera satyry Marka Twaina p. t.

„Na Dworze Króla Artura"

największej komedji sezonu. — FOX FILM TOWARZYSTWO. — Reżyserji: DAVIDA BUTLERA.

W rolach głównych: **Will Rogers, Maureen O'Sullivan** oraz **Myrna Loy.**

Od jutra w „GRAND KINIE".

33—3

Telewizja w telefonie

Od wielu lat technicy wszystkich krajów pracują nad rozwiązaniem zagadnienia zastosowania telewizji do rozmów telefonicznych, tak, by rozmawiający mogli widzieć się wzajemnie. Obecnie donoszą o sensacyjnym wynalazku pewnego francuskiego inżyniera, któremu podobno udało się znaleźć rozwiązanie. O ile wersja ta okaże się prawdziwą, będzie to jeszcze jeden z „cudów“ XX wieku.

Wyścigi ślepych dziewcząt na Tamizie

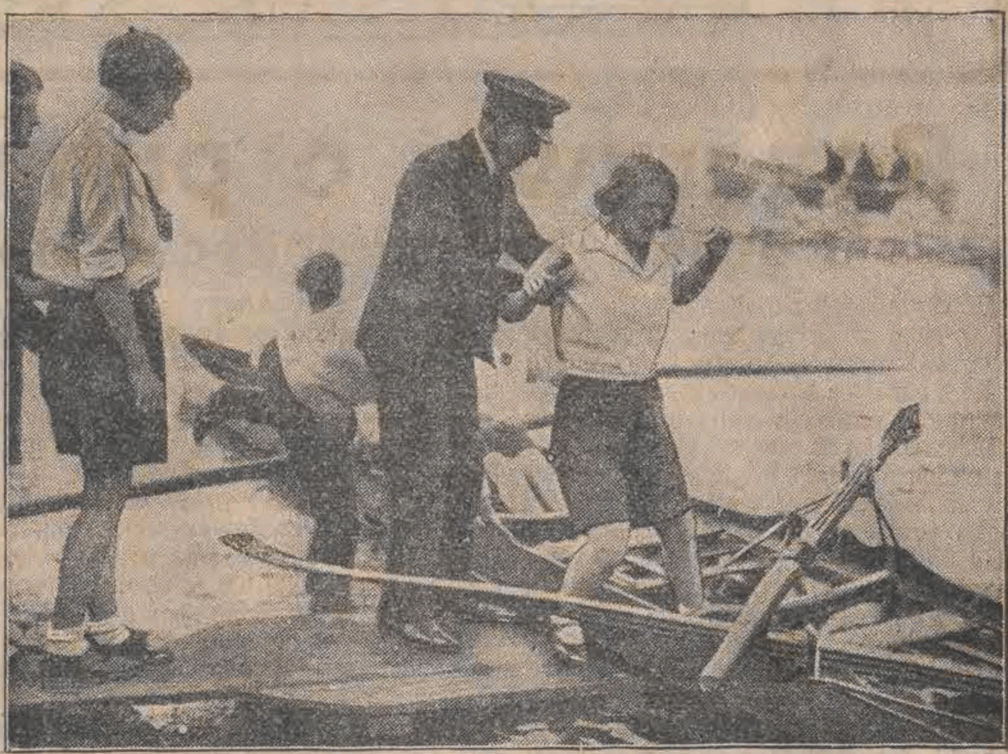

Po raz pierwszy w historji sportu wioślarskiego, na Tamizie w Anglji odbyły się wyścigi łodzi, kierowanych przez niewidome dziewczęta. Każda łódź miała oczywiście poza tem sternika, w przeciwnym wypadku mogłoby się przytrafić nieszczęście.

Powódź w Anglji trwa

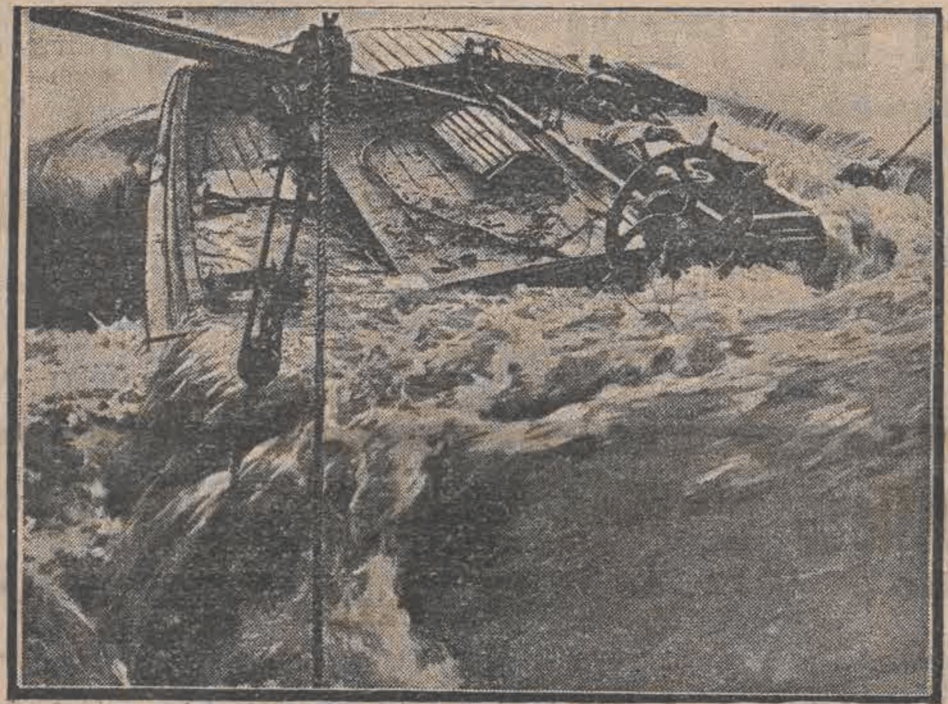

Powódź w środkowej Anglji trwa w dalszym ciągu, siejąc dookoła zniszczenie. O sile żywiołowej wód świadczy nasze zdjęcie. Mały potoczek ma bałwany iście morskie.

Wielka katastrofa kolejowa

Pociąg międzynarodowy Bazylea—Ostenda wykoleił się tuż przed wjazdem na stację Saarburg. Obsługa pociągu została zabita. 20 pasażerów odniosło bardzo poważne uszkodzenie ciała.

Nieście pomoc bezrobotnym!

Codzienna nowelka „Expressu“.

Los 13013.

Pablo Martinez przeszło godzinę znajdował się w pięknym gabinecie znanego przemysłowca. Zbadał dokładnie zawartość wszystkich szuflad, przetrząsnął szafy, a nawet i tapczan. W biurku znalazł kilkanaście tysięcy pesetów. — Spodziewał się większej sumy. Badał więc dokładnie zawartość pokoju, przypuszczając, iż reszta pieniędzy znajduje się w jakiejś skrytce.

Natrafił jednak tylko na los loteryjny, opatrzony numerem 13013.

— Doskonały numer! — uśmiechnął się. — Trzynastki bardzo często przynoszą szczęście! Trzeba schować ten los!

Pablo Martinez pozostał jeszcze w gabinecie kilkanaście minut. Doprowadził do porządku wszystkie sprzęty, ułożył papiery w biurku, pracując przez cały czas w gumowych rękawiczkach, by nie pozostawić żadnych śladów.

Gdy wychodził z gabinetu, panował w nim tak wzorowy porządek, że nawet najwytrawniejszemu detektywowi nie przyszłoby na myśl, iż w tym pokoju grasował zbrodniarz, który zamordował znanego przemysłowca i zabrał pieniądze.

Pablo Martines ukrył zwłoki swej ofiary pod tapczanem i zatarł wszelkie ślady krwi.

Upłynęły cztery tygodnie.

Gazety już coraz rzadziej pisały o tajemniczej zbrodni, która w całem mieście wzbudziła wielkie poruszenie. Policja była bezradna.

Śledztwo, prowadzone przez najzdolniejszych przedstawicieli służby śledczej nie dawało żadnych wyników.

Pablo Martines przez cały miesiąc nie ruszał pieniędzy, zrabowanych przemysłowcowi. Obawiał się, że policja ma odnotowane numery banknotów. Gdy jednak wyczerpał oszczędności, zmienił w jakiejś restauracji banknot 1000 pesetowy.

Udało mu się. Nikt nie zwrócił uwagi na numer. W ciągu kilku następnych dni bandyta zmienił jeszcze pięć 1000 pesetowych banknotów, nie wzbudzając żadnych podejrzeń.

Martines począł hulać. Przez całe noce bawił się w najwytworniejszych lokalach, kupował tancerkom drogie prezenty, częstował szampanem przygodnych znajomych...

Pewnej nocy przypadkiem wpadł mu do ręki jakiś dziennik.

— Numer 13013 wygrał 200 tysięcy pesetów — przeczytał.

Martines szybko pożegnał się z tancerkami i uiścił rachunek. Pobiegł do domu, zamknął się w pokoju i począł rozmyślać nad swą sytuacją. — 200 tysięcy pesetów to była suma, o jakiej nigdy nawet nie marzył!

Mogła mu wystarczyć na szereg lat, nie potrzebowałby myśleć o nowych napadach i rabunkach!

Martines obawiał się jednak policji, Kto wie, czy władze śledcze nie znały numeru losu zamordowanego przemysłowca i tylko czekają na to, by się zgłosił po odbiór pieniędzy?

Cały dzień spędził Martines na rozmyślaniach. Nie myślał już o zabawach, gdyż wielka wygrana wytrąciła go zupełnie z równowagi.

— Pójdę po pieniądze — postanowił wreszcie. — Przecież ten przemysłowiec był zupełnym odludkiem. Nie miał rodziny, ani nawet bliższych znajomych. Prawdopodobnie nikt nawet nie wie, że miał los.

Tego dnia Martines zjawił się w kantorze loteryjnym, wyciągnął swój los i wręczył go urzędnikowi i spytał z beztroskim uśmiechem:.

— Czy zaraz otrzymam pieniądze?

— Chyba zaraz — odparł spokojnie urzędnik, spoglądając na numer losu. — Pan będzie łaskaw zaczekać kilka chwil zaraz wrócę.

Martines pozostał sam w kantorze. Stanął przy oknie i począł spoglądać na ulicę. Nagle ktoś go chwycił za rękę. Gdy się odwrócił, ujrzał inspektora służby śledczej, Gomeza i kilku policjantów.

O ucieczce nie mogło już być mowy. Bandytę skuto w kajdany.

Gdy inspektor Gomez odwoził go samochodem do wydziału śledczego, rzekł doń z uśmiechem:

— Przemysłowiec, któregoś zamordował, obiecał pokojówce, że dostanie połowę wygranej. Ona oczywiście zapisała sobie numer losu i pilnie śledziła w pismach na jakie numery padły wygrane. Od niej dowiedzieliśmy się o wszystkiem Gdyby nie ona, być może udałoby ci się wymknąć.

— Gdyby na ten los nie padła tak wielka wygrana, nie wpadłbym w wasze ręce — odparł mu bandyta.

— Mylisz się — roześmiał się inspektor policji. — Na numer 13013 nie padła żadna wygrana. Kazałem umyślnie ten numer wydrukować w gazetach, bo liczyłem na twoją chciwość. Teraz dopiero będzie ogłoszony właściwy numer, na który padło 200 tysięcy pesetów!

Tłum. D.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy najmniejsze zł 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44. 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68 148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.